Lista z podpisami podmiotów wspierających petycję: **„Prezydencie, ułaskaw Weronikę!”**
(pełna treść petycji na odwrocie)

RatujŻycie.pl
FUNDACJA ŻYCIE i RODZINA

l.p.	**imię i nazwisko** (najlepiej WIELKIMI literami)	**adres e-mail** (jeśli nie masz, podaj miejsce zamieszkania)*	**numer telefonu***	**podpis**
1.				
2.				
3.				
4.				
5.				
6.				
7.				
8.				
9.				
10.				

Zebrane podpisy prosimy odesłać na adres: **Fundacja Życie i Rodzina, ul Wolska 84/86 lok. 418, 01-141 Warszawa**
*| Poinformujemy Cię o losach petycji

Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych przez Fundację Życie i Rodzina z siedzibą w Warszawie (adres ul. Wolska 84/86 lok. 418, 01-141 Warszawa), KRS 0000598904, w celu realizacji działań związanych z petycją „Prezydencie, ułaskaw Weronikę!” w tym w szczególności na wniesienie petycji i przekazanie moich danych do właściwego organu władzy publicznej w celu rozpatrzenia petycji oraz informowanie o losach petycji, bieżącej działalności statutowej Fundacji i prowadzenie przez Fundację fundraisingu bezpośredniego. Szczegółowe informacje dotyczące przetwarzania danych dostępne są na stronie https://twojepetycje.pl/polityka-prywatnosci/

Petycję można także podpisać na stronie: https://ratujzycie.pl/petycja-do-prezydenta-o-ulaskawienie-weroniki/

Drogi Przyjacielu!

Mam na imię Weronika. Jestem żoną, mamą trójki dzieci. Zostałam skazana, bo nie zabiłam swojego dziecka, a następnie ostrzegłam inne mamy, przed ginekologiem, który zabija dzieci przed narodzeniem. Ten „lekarz" namawiał mnie do aborcji mojego synka, twierdząc, że ma on zespół Downa – wbrew jego słowom – mój synek urodził się zdrowy. Jest moim dzieckiem, jest piękny i kochany.

Gdy inna matka pytała o prowadzenie ciąży u Piotra A. w Starogardzie Gdańskim, napisałam swoją historię w internecie i odradziłam prowadzenie ciąży u dr. A. Chciałam uratować przed aborcją także inne dzieci. Za to dziś ciąży na mnie wyrok skazujący: kara prac społecznych (choć jedno z moich dzieci ma orzeczenie o niepełnosprawności i wymaga mojej ciągłej opieki), do tego nakaz publicznych przeprosin wobec człowieka, który nakłaniał mnie do zabicia własnego dziecka oraz zapłacenie mu pieniędzy za koszty procesu.

Nie jestem przestępcą. Jestem matką, która ośmieliła się bronić życia. Dziś potrzebuję, by ktoś stanął po mojej stronie. Walczę o to, by ostrzeganie przed złem nie było powodem do kary. O to, by w Polsce liczono się z głosem dziecka i jego matki. Dlatego zwracam się do Ciebie z całego serca: stań w mojej obronie. Podpisz petycję do Prezydenta Karola Nawrockiego, aby mnie ułaskawił. Twój podpis ma wartość, będzie znakiem, że w Polsce są jeszcze ludzie, którzy wierzą w prawdę, dobro i życie. Nie przeproszę abortera, a gdy on zacznie te przeprosiny egzekwować na drodze sądowej, grozi mi więzienie. Moje małe dzieci zostaną wtedy bez mamy.

Jeszcze raz proszę Cię o pomoc – podpisz się, zbierz podpisy od innych i wyślij na podany adres.

Z całego serca dziękuję za Twoje wsparcie.

Z wdzięcznością i nadzieją,

Weronika Krawczyk

Petycję można także podpisać na stronie:
https://ratujzycie.pl/petycja-do-prezydenta-o-ulaskawienie-weroniki/

Szanowny Panie Prezydencie!

Apeluję o skorzystanie przez Pana z prawa łaski wobec Weroniki, mamy skazanej za ostrzeganie innych kobiet przed lekarzem-aborterem.

Weronika Krawczyk nie pozwoliła lekarzowi zabić swojego syna i została skazana za ostrzeganie innych kobiet przed ginekologiem-aborterem Piotrem A.

Sędzia Wojciech Jankowski ze Starogardu Gdańskiego skazał kobietę na 4 miesiące prac społecznych, zwrot kosztów w wysokości 1812 złotych dla abortera i nakazał jej zamieścić w mediach przeprosiny.

Decyzją sędziego Mariusza Kaźmierczaka wyrok został podtrzymany przez Sąd Okręgowy w Gdańsku i jest teraz prawomocny. Wymiar prac społecznych został jedynie zmniejszony do 3 miesięcy. Pozostałe decyzje pozostały w mocy bez zmian.

W 2016 r. Pani Weronika usłyszała, że jej synek będzie miał Zespół Downa. Piotr A. namawiał Weronikę do zabicia dziecka, jednak ona stanowczo odmówiła. Chłopiec urodził się zdrowy. Niestety stres, jaki spowodował lekarz, wpłynął negatywnie zarówno na maleństwo jak i mamę, a konsekwencje trwają u dziecka do dziś.

W 2022 roku Weronika w odpowiedzi na zapytanie jednej z kobiet na forum internetowym o opinię na temat Piotra A. opowiedziała o swoim doświadczeniu i odradziła tego lekarza do prowadzenia ciąży. Wtedy A. oskarżył ją o zniesławienie. Będąc w 9. miesiącu ciąży z kolejnym dzieckiem otrzymała wezwanie na policję, gdzie była poddana procedurze pobrania materiału biologicznego, choć do spraw o zniesławienie nie jest to w ogóle konieczne.

Sprawa toczyła się przez ponad trzy lata. W trakcie procesu Fundacja Życie i Rodzina znalazła więcej informacji o oskarżycielu Weroniki: w 2002 roku ten „lekarz" usłyszał zarzut zabicia prawie setki poczętych dzieci. Ostatecznie udowodniono mu 19 aborcji, najprawdopodobniej było ich jednak dużo więcej. Piotr A. został skazany na 2 lata pozbawienia wolności w zawieszeniu. Jednak sąd nie odebrał mu wówczas prawa wykonywania zawodu, więc mógł dalej pracować jako ginekolog.

Tymczasem 10 lutego 2025 sędzia Wojciech Jankowski wydał skandaliczny wyrok. Skazał matkę, która ostrzegała przed aborterem, na 4 miesiące prac społecznych, zamieszczenie przeprosin w mediach oraz pokrycie kosztów finansowych procesu. Decyzja została podtrzymana przez Sąd Okręgowy w Gdańsku. Sędzia Mariusz Kaźmierczak podtrzymał wyrok Sądu Rejonowego w Starogardzie Gdańskim, zmieniając jedynie liczbę miesięcy prac społecznych z czterech na trzy. Skazana ma też przeprosić abortera, który chciał zabić jej synka oraz zapłacić mu 1812 złotych kosztów procesu. Wyrok jest rażąco niesprawiedliwy. To Weronika oraz jej dziecko są ofiarami zaistniałej sytuacji. Tymczasem sąd nakazał ofierze przepraszać sprawcę.

W USA Prezydent Donald Trump zaraz po objęciu urzędu ułaskawił 23 osoby skazane za obronę życia. Wnoszę, aby – wzorem amerykańskiego Prezydenta – Pan Prezydent Karol Nawrocki ułaskawił Weronikę. Poprzez ostrzeganie przed aborterem uratowała ona wiele dzieci.